



17784

I

Mon. St. Dr.

P

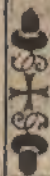
Ruska Regina

Radawickiego Kr. Andrzeja. Rozwój
światowy który śnił się w życiu z dobra
matronka i młotowa Pierleja.

PANEG. et VITAE

Polon. 4

Nr. 197.



ROZWO D
ZAŁOŚNY,

Ktory śmierć uczynił
z dobra Małżonka, łásnie Wielmożnego
Pána,

P. MIKOŁAJA FIERLEIA
NA DAMBROWICY,

Kasztelaná Woynickiego, Stárosty Lubel-
skiego, Kázimierskiego, &c.

W Lublinie Dnia 13. Stycznia, w Roku Pán-
skim, 1 6 3 2.

Przez K. ANDRZEJA RADAWIECKIEGO,
Dominikaná/ Doktorá Theologá/

w Kazániu Pogrzebnym wyrażony.

W KRAKOWIE,

W Drukárni: Anárzeia Piotrkowczyká, Typográfá R. I. M.
Roku Páńskiego, 1 6 3 2.

APPROBACIA.

Ja K. SEBASTIAN NVCERYN, Kościół
Kathedralnego w Krakowie Káznodzieia /
wiadomo czynię / iż to Kazanie Pogrzebo-
we / przez W. Oycá K. ANDRZEJA RA-
DAWIECKIEGO Dominikań / Theologię
ey s. Doktorá / w Lublinie 13. Stycznia /
1632. czynione / przejrzałem / y aby na wize-
runk Malżonkom / cnota y pobożność / w
Páná Bogá zaśluge / v ludzi slawe / sobie ies-
dnáiacym / bylo drukowane / iáko Censor
ksiąg do druku w Biskupstwie Krakowskim
idacych / pozwolilem / 13. Kwietnia / 1632.

177845

Heu mihi quod non sum dignus transire in a-
liam quod non sum dignus transire in a-

1712



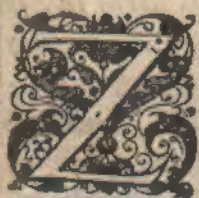
Ślawnie Wielmożnemu Pánu,

**P. MIKOŁAJOWI
NA DĄBROWICY
FIERLEIOWI,**

*Kasztellanowi Woynickiemu, Lubelskie-
mu, Kázimierskiemu, &c.*

Stároście ;

*Moiemu Mécwemu Pánu y Do-
brodzieiowi.*



*Apewne trzymam , że , to Kazánie moje
Pogrzebowe do rak W. M. podáiac, żalu
nie poruśse , y W. M. nie rozrzejnie.
Ale iesliby też snadź y co tym piśmem
moim powtorzona zgubá zacney Mał-
żonki , w W. M. żáłości odnowiłá , że źle nie mam.
Bo iáko nadobnie Plutarchus : Excandescéntiæ non
imperaueris quietem , nec luctui silentium , nec
trepidanti persuaseris consistere , nec languenti
non vociferari , vel femur non pulsare. Trudna*

*Lib : an in
quo vitium
fit, ei nihil
desit ad in-
felicitæ vi-
uendum.*

Hier: 31.

Seneca de
tranq: a-
nimi.

Epist: 63.

to, człowieka by y namiętnego, zguba iaka wielkie-
go czego, zfraszowanego wtulić, uspokoić, niepodob-
na, y bolejącemu nie stękać, albo żalostnemu nie
plakać, y żeby po zgubie dobr swoich, przez nadzieie
zostaiac, rak strwożonych na biodra swoje nie spu-
szczał. Wielkiego serca y stałości mają, Prorok, kie-
dy mu Pan Bog y iego niedostatki, albo raczej Izra-
ela, y dziatek Rachele zgube ukazuje, mowi tak:
Postquam ostendisti mihi, percussi femur meum;
Iako predko ukazałeś mi mój Panie to wszystko, u-
derzyłem sie w biodra moje. Nie utrzyma sie żalo-
sny człowiek po stracie rzeczy wielkich, aby nie miał
sarknać. Niechce ia tego, co y niepodobna, niechce
pewnie y żaden po W. M. żebyś zacney Małżonki
swey zmarley nie żalował. Minus molestiarum ha-
bet funus tacitum, mowi Seneká. Rozumiem ia, że
kiedy kto żone traci, albo małej kondicyey, albo mniej
podobno miła, nie przychodzi mu pogrzeb z uprzykrze-
niem odprawować. Ale że ta Małżonka z kondicya
swoja y zacna, prawie Krolestwu wszystkiemu znaioma,
y z okolicznościami powinności Małżeńskich wielkiego
zalecenia godnych była, być nie może, żebyś iej W. M.
żałować nie miał. Ieno życze, corádzi Seneká swemu
Lucyllowi: Nec sicci sint oculi amisso amico, nec
fluant. Trudna to, aby W. M. po tak pobożney,
dobrej, y pełney cnot Małżonce, oczy predko oschnąć
miały.

*miaty. Non fluant, niechay przecie nie uſtawicznie
 pełne ſzy będąc plyną. Taki ma być żal, iako go
 opifuie Plutarchus: Diligere autem fato funetum,
 & amare, non in eo eſt vt torqueamus noſmet-
 ipſos, ſed vt pia memoria eos colamus. Nie w tym
 miłość poznać, że kto płacze, y z uſtapieniem ſwoim
 długo płacze przyaciela. Nie długo to trwa, mowi
 Seneká: Breuem illi apud te memoriam promit-
 tis, ſi cum dolore manſura eſt. Etenim dolor
 eò citius quò acrior eſt deſinit, nulla res citius
 in odium venit, quàm dolor. Żal, czym wiekſzy
 ieſt, rychley uſtawa; bo żadna rzecz nie przychodzi
 prędzey do ohydy u ludzi, ani ſie onym uprzykrzy,
 iako żalność. Nie ta przyiaźń trwać ma u ludzi przy-
 iaciół ukochanych, ale rączey miłości, z pamięcią
 wieczna cnot ich, y godnego zalecenia. Tak przyia-
 ciela zmarłego mieć każe Seneká: In pectore ami-
 cus non in atrio quæritur; Illo recipiendus eſt,
 illic retinendus, & in ſenſus recondendus. W pier-
 ſiach nie na ſcianach, albo ſátach żalobnych, mieć
 potrzebá przyaciela, do ſercá go przyjmować, w ſercu
 go trzymać, y w ſmyſłach chować, z pamięci cnot ie-
 go wielkich ućieche máiac. Przyznawam ia, że strá-
 ciuſzy te zacna miła Matzonke ſwa, maſz W. M.
 czego żalować, ale życze, żebyś uprzykrzenia ſobie
 żalu nie czekáiac, ſam go iako zacny, y wielkiego*

Plutar: de
 conſol: ad
 Appol.

Sen: ad Lu-
 cill: Epist:
 63.

Sen: lib: 6.
 de Benefic.

Przemowa.

rozsadku człowiek, opuścił, a w samej tylko pamięci
miał Małżonkę, z cnotami iey, w sercu swoim cho-
wał. Jest pewnie co pamiętać, masz W. M. co słu-
śnie zacnemu Potomstwu swojemu po niey pozostałe-
mu, do pamięci, za przykład y zwierciadło podawać.
Co żebyś W. M. szczęśliwie odprawował, życze z ser-
cą, w łasce Bożej, y iego ś. Błogosławieństwie.

W. M. uprzymie życzliwy Kąplan,

y Sługą Zakonny,

X. ANDRZEJ RADA-
WIECKI Dominikan.

Kozłód

Rozwod żalofny, w Kazaniu Pogrzebnym wyrażony.

*Vxor tua sicut vitis abundans in lateribus
domus tua. Psal: 127.*

Będziemy się podobno każdy z nas/ale y wszyscy
wzajem/ z podziwieniem pytać/co to jest/
że Jego Mość Pan WOYNICKI, Przyja-
ciela włocheńskiego / mila Małżonkę swoją /
lat wiele z nią żyjąc / y wćieśnie mieszkając /
zawarł w trochę małych deszczek/ y ona z mie-
szkania/ y z spokojnych palacow wywiozł/ a tu ją w Roście-
le tym/ w oczach naszych tak zawarł/ przed Małżeństwem
Bożym kładzie. Jesliż tym pomysłem/ iako niekiedy Magda-
lena Łazarza w grobie/ albo Setnik córke swą także zmarłą/
Pánu y Żbawicielowi wkazyw / aby on śięstrze brata od w-
marłych wskrzeszonego / a Córke Oycu do żywota przywro-
cił; tedy moim zdaniem/ niepotrzebnie i bo y Pána tu tak
obecnego/ iako oni mieli/ nie mamy / a my zaś Pánu WOY-
NICKIEM y Małżonki przywrócić nie możemy. Czy snadź
wyniosł ją z domu swego / że się albo onemu z Małżonką już
żyć y zostawac wprzetrzyło / albo ona z Małżonkiem swym
mieszkać niechciała? Zaiste nas wszystkich dobra wiado-
mością/ takie mile y zgodne w Małżeństwie tych zacnych
ludzi towarzystwo było/ jebo byli pewnie chćieli / albo (jes-
li by się to było z wola Bożą zgadzało) nigdy się nie rozla-
czyć/ albo

żyć/ albo nie poiedynkiem sie osierocając/ spolnie vmierac.
 Stawil tedy raczey Pan WOYNICKI Malzonke swa na-
 milsa/ w oczach naszych/ aby sie na zalosny swoy z nią roz-
 wod/ przed nami wskazył/ a nas zebychmy mu tego zalu po-
 mogli/ wezwal. Zlaczyl byl Pan Bog Zieruzalem z ozdoba
 wielu rożnych piekności y pociech : kiedy potym za wola ie-
 go następował miedzy tymi rozwod/ tak go Zieremiaś s.
 oplakuię : Tetendit arcum suum, & posuit me quasi si-
 gnum ad sagittam. Wyciągnal Pan na rozterwanie Zie-
 ruzalem od iego piekności/ luf swoy/ ale we mnie strzalał w-
 godzila. Chcial Zieremiaś s. isc do Pana Supplikacya po-
 dać/ aby Dekret swoy odmiemil/ ale mu droge zatrudniono :
 Conclusit vias meas lapidibus quadris : Zawalil y zam-
 knal mi droge czworogránistym kámieniem. Wiec kiedy
 zdaleka wyjebrać chcial Prorok s. przewloka wykonania
 woley Bozey/ tak utrapiony mowi : Cum clamauero &
 orauero, exclusit orationem meam : Prośby moie y wo-
 lania iuz na stronie odrzucil Pan. Moze pewnie moim zda-
 niem/ Pan WOYNICKI znami patrząc na iedyne vmilo-
 wana vmarta Malzonka swoia/ mowić : Wyciągnal Pan
 Bog luf swoy/ na rozterwanie moie z Malzonka moja mila/
 rozwiódł mie z nią/ na one náložyl wymiar lufu swego/ aby
 mi ja wzial/ ale mnie Celem postrzalu tego wezynil. Postrzal
 Páński woley iego s. Malzonka mi zabil/ ale strzalał tá we
 mnie sie utopila. Jesli sie powazyć bedr chcial isc do Pana
 podać supplikacya/ aby mi iey nie bral/ trudna droga/ ká-
 mieniem twárdym zawalona. Wwaza Zieronim s. słowa
 Proroka/ że nie okraglemi kámieniem/ ktore kolemi/ nie po-
 dluznemi/ ktore także subtelnie/ że część tylko drogi zastępi-
 ła/ minąć sie moga/ ale czworogránistemi/ ktore trudno mi-
 nać y przestąpić/ bo wszystkie droge zawalely. Juz trudno/
 wielki to kámiem y zawalidroga/ Smierć nie przypuszcza z

Suppli

Supplikacya. Job s. Sicut consumitur nubes & pertransit, sic qui descenderit ad inferos, non ascendet. Jako obłok przemia y gime/ tak kto wstępuje na niskości/ iuż nie wystąpi/ serokie kamienie. Nec aspiciet me visus hominis; okiem ludzkim ich nie przewrzy: nie doydzieś P. WOY-
NICKI, niekazać wiecey Malzonki twoiey. Molać y prosić Pána zdaleka/ aby wzięta umarla Malzonka wrocić raczył/ iuż prozno. Stało sie iey to/ co sie dzieie wshystkim/ że umierała/ a wiecey sie nie wracała. Nec reuertetur ultra in domū tuam, neq; cognoscat eam amplius locus eius. Doremny żal/prozno oczekiwanie Domu P. WOYNICKIEGO: niechay żalose ściány połoio iego oney nie wygladała/ iuż wiecey nie wyrzy/ iuż y one Paniey swey pewnie nie obacza. Zapisany/obwołany/tego żalosego rozwodu Dekret: Statutum est omnibus hominibus mori; Umrzec. Apekucya/ albo wykonanie iego/ dano w moc okrutnemu Stárosie Smierci/ ktora w czasiech/ w mieyscach/ w Stanach/ w leciech/ w cnotach/ w osobach/ tak Kościolowi Bożemu/ iako Oyczyźnie/ Familiom potrzebnych/ nie brakuje. Widział Daniel s. bestya/ ktora w pászecce trzema rzędami zeby miała/ rzeczono iey: wstań/ a idź pojeray wielkie ciał. Ta ia wpátruie Smierć/ ktora teraz nad ta białagłowazacna/ Dekretu Bożego okrutne wykonanie zębami swymi wczyniła. Tey do tych trzech w zebach rzędow/ moze ia przydać y drugie trzy/ ale wshystkie rzedy nierzedy/ nierządne bázro y iádowite/ śmiele nazowe. Wielki zaiste nierząd w samey tey zacney Paniey/ śmierć okrutna wczyniła/ kiedy ia w wielku ieszeże kwitnacym przed czasem zamordowała/ ona iey wrode y piękność w proch brzydki obrociła. Wielki nierząd/ kiedy zacnym powinnym iey/ ktorych w tych czasiech wielka ozdoba była/ ona wziela; Sluzebnicom y Familiey domowey Pánia lastawa/ y ludzkości pełna zabrała. Nie

Daniel: 7.

rządnie barzo / Kąplany / Zakonniki / Zakonnice / Żebraki /
 ale y mnie w starości moiey wbogiego / przed czasem z tego
 drobliwey barzo Dobrodzieyki złupila. Wielki a nieublagas-
 ney żalosci barzo nierząd / że Dziatęzkom iefieze niektórym
 drobnym w pieluszkach / Matkę piastownice / y Mistrzynią
 barzo potrzebna / temi nierzadnemi y iadowitemi zębami
 swoiemi zabiła. Ale nade wszystko inſze / naywietſzy nierząd
 Śmierć brzydka w domu Pana WOYNICKIEGO uczyni-
 la / y w nim wielkie zamieszanie zostawiła / że temu w czasiech
 przedkich / nad iego spodziewanie / młda Małżonka wydarła /
 y straciła / a strzał swoich hartownych / bystro serce iego prze-
 mknęwszy / w nim grot zostawiła. Nowy Prorok : Adi-
 ficauit in gyro meo, & circumdedit me telle & labore.
 Tobie biora piękność o Hieruzalem / y zmać cie dzieła / rozo-
 wodza / ale na mnie żość y boleść padła / mnie obtoczyła. Toż
 mówić może utrapiony Pan WOYNICKI : Wiele zlego
 w Domu y Familii moiey śmierć poczyniła / ale w kóło
 mnie samego nieszeſznie budynki ſwe poſtawiła. Żalſna ma-
 ſzym rożnym z wielu ważnych przyczyn przyiaciom moim /
 patrząc na śmierć Małżonki moiey : ale mnie nażałoſnieyſza
 y nabołeſnieyſza / który w niej oraz straciłem wielkie pocie-
 chy moie : w zmarłej Małżonce moiey przepukła ſie żość /
 ale ta Dziatęzki moie / mnie samego / serce moie / y wszystko
 Dom moj gorzkością ſwoją ſtropiła / y napelniła : wielkie
 pociechy moie tym z moją młdą Małżonką żalſnym rozwo-
 dem / w żal nieutulony odmienila. Strawił tedy na to mę-
 ſce Pan WOYNICKI Małżonkę ſwą umarła / nie żeby Des-
 kretowi Bożemu (lubo żalſny) przeczyć miał / ale abychemy
 mu żalu pomogli. W którym żebychemy lepiey y ważniey
 ſolge czynić mogli / ia za łaską Bożą / wkażac wam y podać
 chce do winania / iako ten rozwód z tak dobrą Małżonką ſłu-
 ſnie ieſt żalſny. W innie Trójce przenaſmiewſzey / y za przy-
 czyną Błogoſławionej Panny Maryey Matki Bożej.

Dwa albo powieść dawna / v Starych była: Bonum non agnoscitur, nisi per priuationem sui; Nie znają ludzie co dobrego mają / ieno kiedy już ono do bro strąca. Ale ia moim zdaniem / powieść te raczej mam za starą / a niżeli słuszną; Bo rzecz dobra je jest istornie / a iazko wżeni zowia / Ens positivum, ma swoiey natury iasną wiadomość / y oney poznanie. Widome jest y iasne słońce samo z siebie / piękność tego nie czekając nocy ciemney poznawamy: y kto iasności słoneczney w dzień nie zna / pewnie albo oczu nie ma / albo choremu oczyma na światłość tego patrzeć nie chce / albo nieumie / albo nie może. Tak każda rzecz dobra / a między innymi dobrami / które ludzie miewamy / Przyjaciele są samego przez sie / stracę tego nie czekając / łatwo poznawamy / którego kiedy kto straciwszy / na ten czas tylko chwali / y śmiakuiać wznowa / że miał przyjaciela y dobrego; ten pewnie za żywota albo go znać nie chciał / albo nieumiał / albo nie dbale młował. Co czynia ludzie prostacy / którzy nieumieją znać / iako jest wielkim skarbem przyjaciel / mówi Pismo s. Beatus qui inuenit amicum verum: Błogosławiony który znalazł przyjaciela prawdziwego. A że mając przyjaciela tego błogosławieństwa / prostak nie widzi / pewnie y straciwszy go / niewie co stracił / nie żaliuie / bo niewiedział / y niewie co miał; Za lada co chłopak ma y siebie dyament / którego nie zna / y kiedy go straci / że niewiedział co miał / nie żaliuie / albo żalować nieumie. Insi są medkowic / którzy medbaia o żadnego głowicką na świecie / wrzodami pychy / hardości / wysokiego o sobie rozumienia / oczy mając zasiedzione / cnot w inszych nie widia / widzieć ani chcą / ani mogą / ciemną za zdrósćia rozum y rozsadek sobie zasłoniwszy / przyjaciela lubo mają / że go p: yjacielem iako za żywota nie znali / tak y po śmierci straciwszy nie znają / y mieć nie chcą / za czym y nie żalują. Są iestże Strolowi Przyjaciele / o których Pismo s.

Ecclesi: 25.

Ecclef: 6.

mówi: Est enim amicus secundum tempus suum. & non
 permanebit in die tribulationis; podobnie: Jaskółkom / Kro-
 re w domach naszych / dosyć nad inſze praſstwo towarzyſtwa
 gniazda ſobie czyniąc / znam ſie chowając ale Lece / tylko w
 czasie onym potrzebnym żmie nas odchodzą. To czynia lu-
 dzie meſzeczcy / co nie przyjaćioły / ale wygody tylko ſwoje /
 z nich mając / milując / które kiedy ſie za opaczny ſiechściem /
 albo śmiercią odmiemają / y oni także w przyjaźni oſtawiają /
 y już kiedy trąca przyjaćioły / nie onych / ale ſwych wciech y
 wezafow / które z nich mają / żalują. Znajdnie Seneka ieſzcze
 Przyjaćioł niedbalcom / ktorych do ſwego Lucylla tak pozna-
 wając każe: Qui negligentissimè amicos habent, miterrime
 lugent, nec amant quenquam, nisi eum perdiderūt.
 Rozumiem ia że to ſa owi co milują wprowadzie przyjaćioły /
 ale onym miłości ſwey ani oſwiadczać / ani oſwiadczyć
 chcą / y mniej onych ſobie poważają: ale kiedy ich straca / na
 ten czas utrapienie żalują / y nieobacznie ſmilują. Nie maſz
 tych y takich błędow / v ludzi mądrych / bo oni dobro każde /
 nie na ten czas tylko kiedy straca / ale rzecz ſamą / kiedy go
 mają / a oſobliwie Przyjaćioły / iako poznawają / tak ſiezerze
 y dbale onych za przyjaćioły mają / y mieć umieją / y milują:
 A kiedy ich zgubią / że wiedzieli co za ſkarb mieli / iako ich za
 żywota wprzemy miłowali / tak y żgubionych z ſercą milują /
 żalują / y żalować umieją. Wielkie dobro ieſt / a v ludzi w
 ſtanie Malżeńſkim naprzodemieſze / Żoná / mówi Piſmo ś.
 Ecclef: 26. Pars bona mulier bona: Część dobra białagłowa dobra.
 Auguſtyń ś. żowie: Ultimam viri perfectionem; Oſta-
 tnia doſkonaloſć męża: ta perwie kiedy dobra / czoło trzy-
 ma między przyjaćioły v małżonką ſwego. Wiec że dobrej
 Mężowie proſtacy / medrkowie / albo niedbalcy / nie znają /
 albo znąc niechcą / y nieumieją: dla tego też onych porzą-
 dają / że niewiedzieli co mieli / albo wiedzieć niechcieli / nie ja-
 liją / y

luna/ y żalować nieumieia : a iesli po śmierci żałuiac / tym
tylko miłość Malżonkom oświadczaia ; tedy pewnie / albo
że dobre były niewiedzieli / albo niedbale wiedzieć chcieli.
Sam tylko Malżonek mądry/ dobry/ cnotliwy/ szczerze mal-
żonke swa miluiacy / iako za żywota wie y zna / co za kleynot
ma w stanie swoim/ od Pana Boga/ tak y po śmierci / zna y
wie co miał / co stracił / żaluie straconey / y umie żalować.
Potrzeba tedy wszystkim poznać dobrego Malżonke. Trzy są
pożytki/ iako pewne kresy / dla których Żona Mężowi po-
trzebne iest dana : Naprzód/ żeby była Mężowi swemu ias-
ko y oney Mąż/ użycownym od rospuszczoney / y nierządney
żadzey w złączeniu małżeńskim / wkontentowanym hamul-
cem / albo zatrzymującym Mężowi swemu wydawała. Anad to/
żeby Mężowi w życiu społecznym towarzyskim pomocą była.
Ale z tych własności Żone dobra poznać trudno / bo wiele
iest złych barzo / które y rodzą dziatki / y są przecie Malżon-
kom swoim w żadzey wędzidłem : Ale y w przybranych nie-
porządnie niewiastach / też własności náyduia się obficie.
W dom dāna iest nayıpierwszemu Mężowi Żonā/ Przodko-
wi naszemu Adamowi / Ewa : Faciamus ei (mowi Pan) Genes: 2.
adiutorium simile sibi, na poratowanie. W domu na nie-
patrzyć/ y tam ia iesli dobra / albo zła/ poznawać potrzeba.
Szukali starzy żony obieraiac / y cztery rzeczy w nich potrze-
bne wpatrowali: Naprzód/ wrodzenie z rodziców dobrych/
Wrode piękna/ Bogactwa/ y Cnote. Ale ia mowię / że do-
brey z zachości wrodzenia nie poznac/ bo to nie tey są rzeczy /
ale cudze. Piękna zaś wrode / rowna choroba w spierne o-
broci: a nāostatęk tā pokarmem iest tylko nagotowanym
robakom y gadzinie ; a Bogactwa szczerściu y iego przedkio-
wom odmienności podlegle. Wier nie nowina/ że zła barzo żona/
bywa z Rodziców zacnych wrodziona y bogata. Przetoż y

Kazanie Pogrzebne /

Hom 8r. in
C. Matth:
26.

Prou. 14.

Plutarchus powiada / że naprzędniejszy rzecz mądrzy wpa-
trowali w jenie dobrej / Cnota. Wracam sie ia / y mówię /
że w dom patrzyć corobi / a w domu ia zię roboty pozna-
wać potrzeba. S. Chryzostom mówi : Utilitas & domus
splendor, aut deformitas, non à valis inordinate prole-
ctis, non à muris fumo decoloratis, sed à probitate habi-
tantium cernitur. Pożytek y ozdoba domu / albo iego zespie-
cenie poznawamy / nie że kto w nim pięknie naczynia swoje /
albo nie bärzo kształtem położy, nie stad że szermale albo
wybielone / dom ma w sobie ściany : ale kiedy ludzie cnotli-
wi w nim mieszkają. Coż po brzytach / po wielkim w domu /
w naczyniach / ścicach y innych sprzętach / porządku : co po
wrodzie / dostatkach / y racności / jeśli cnoty nie mają. Dobrze
Medzec napisał : Sapiens mulier, ædificat domum suam,
insipiens extructam, quoq; manibus destruit. Mądra
bialagłowa / buduje dom swój / a głupia y zbudowany / re-
kami psuie y wali. Nie bez przyczyny mówi / że y zbudowa-
ny wali : niechay abowiem będzie racność wrodzema rodzie-
com iey / a przy tym dostatek / wrodą : niechay będzie biala-
głowa dana w stan Malieński człowiekowi racnemu / ma-
dremu / bogatemu ; niechay mu y dziatki rodzi / y dom tak
zbudowany znajdzie : przecie ona jeśli złych jest obyczajow /
tak racność swoje iako Maljonkowe / y dziatki swoich / zmie-
waży / lży / y budynek by narażenia tych familey / rekami złych
spraw swoich / psuie y wali. Cnota grunt / to robotą / to bu-
dynek domu / po tym dobra żone poznać. Mądra bialagło-
wa buduje / buduje / mówi Medzec : bo wniósłszy to że y za-
cna / bogata / y wrodziwa / dziatki rodzi w racnym stanie
Malieńskim / obyczajami y cnotami w domu / Dom swój /
y Maljonka swego / więcej y więcej za siebie zdoła. Taką żo-
nę kto ma / a wie y zna / umie znać / co ma / a iako tego godną /
z czego one miluje : pierwsze iako za żywota / tak y po śmierci /
mówić

Rozmodu żalostnego.

13

milować ią musi/ zna/ y wie co miał/ co stracił/ umie iey ża-
 łować/ y rzecz w mnie niepodobna/ aby bårzo żalować nie
 musiał. Ale o iakõ trudno o ten Kleynot/ żeby we wshys-
 tım był przez nągánioney przysady/ nie wiem kiedy/ w którym
 o kacie świata szukać; nie moie to zdanie/ moi mili Malżon-
 kowie/ ale mądrego Salomoná. Mulierem fortem quis
 inueniet? procul & de vltimis finibus pretium eius. A
 ktoż znaydzie białagłowe mocna/ albo iakõ Chaldecyżk czy-
 za/ Dobra/ z daleka towaru/ za który iá kupic/ szukać potrze-
 bi. Patciek iakõ y o same białagłowe dobra trudno/ y star-
 bu za któryby iey dostać/ z daleka z granie świata szukać po-
 trzeba. Uwaga S. Ociec rozność między słowy y rzeczą/
 która te słowa znacza: Inuenire & Reperire; y mowi że in-
 uenimus inquilita, reperimus vltro occurrentia: infa-
 est wynaleść/ infa naleść; ten wynayduie co szukał/ á ow-
 as nayduie/ który o tym nie myślił aby szukać miał/ y tak
 naydziemy z przygody: co wyraża dobrze Rus tym słowem/
 łapel. Jako to kiedy kto idzie w drogę z Krakowa do Wil-
 na/ y brata swego który w Prusiech mieszka/ na oney drodze/
 nim nie myśleć/ ani onego widzieć się spodziewać/ z przy-
 gody naydzie; á kiedy zaś wmyślnie zgubionego Kleynotu/
 albo inshych rzeczy/ szukaniy/ y onych dostawaniy/ tedy mo-
 wimy jechmy wynaleźli. Już to naprzymierza/ że Salomon
 białeyglowie Malżonce/ nie rozumie aby iá mieć z przygo-
 dy/ o niey nie myśleć/ y iey nie szukać/ bo y mowi. Kto wy-
 naydzie & y iasne widzimy/ że okolo tego starania bywało
 rozmaite/ wielkie/ y trudne; za czym szukać/ á z trudnością
 dobrej dostawać/ y one wynaleść potrzeba. Coż poćnie w
 bogi głowie/ który się w niedzney wiosce wredził/ iakõ on
 żone dobra wynaydzie/ ponieważ iey w d. lekich kráicach su-
 kacie potrzeba/ á temu to niepodobna. Co poćnie/ kiedy iey
 drogimi z granie świata kleynotami opląć y kupić nie mo-

Pronei: 32.

libro: lib.
 Differenti-
 arum, de li-
 tera I.

32/ ktoż

In Ezech:
c. 24.

Prou: 18.

ze/ którego ledwo na troche wiardunkow estanie. Ale nie-
chay Pan bedzie/ przewage uczyni/ niechay zaiedzie na osta-
tnie kraie swiata/ pewnie tam nic nie dostanie: nie bez przy-
czyny Salomon mowi/ że z ostatnich granic swiata/ kley-
tami dobra żone zapłacić potrzeba/ aby trudność wielka w
tym Ządłu okazał/ bo zaiać na granice swiata/ by y na-
większemu Panu/ trudno: y zaiać wsiy wziąć tam co/ kiedy
okrągła figura wsiy siko sie zawiera/ w ktorey iako począt-
ek y koniec wynaleść sie nie moze: zaaczyn y bracie kleynoty
z tamtąd niepodobna. By to rzecz była możliwa/ aby kto y
tamtę w te barzo odległe miejsca zasiedl/ y z tamtąd niewiem
iako nakostownieyszych perel y kamieni przyniosł/ iesze prze-
cis z nimi wrociwszy sie/ luboby kupić sobie chciał Malzon-
kę/ obrac iey nie moze. Żalwie Hieronym ś. Mejom/ że w
obieraniu bydlat/ śiat/ naczymia/ y rzeczy rownych/ śa ście-
śliwsiy/ a niżeli kiedy Malzonki bracie maia/ ktorych obrac nie
moga. Tenże Doktor mowi: Nihil viro vxore bona ama-
bilius, quæ à Deo homini prouidetur. Nie maś nic mil-
szego mejowi/ iako żona dobra/ Pan Bog iś wpatruie. przy-
dam iā; on iā obiera/ on iā daie. Toż mowi Medrzec: Qui
inuenit mulierem bonam, inuenit bonum. A Septua-
ginta tłumacza: Kto wynalazł białagłowe dobra/ znalazł
łaskę; & hauriet iucunditatem à Domino: y czerpąć be-
dzie pocieche od Pana Boga. Trudno obierać to/ y bracie czy-
nić w tym/ co z łaski daia. Żaiste rzecz podziwienia godna/
że Mejom Żon y z pilnością szukać potrzeba/ y przecie do-
brych wynaleść y obrac trudno. Niechay śis nie trwoży
Malzonkowie/ łatwo naleść y obrac. Bliśko/ y przytomno
śa/ tak bogatemu Panu/ iako y ubogiemu/ granice/ a z niemi
kleynoty/ w ktorych śie o dobrych Malzonkach pytać/ y one
sobie obierać maia. Kto bliższy iest iako Pan Bog: prope
est timentibus se. Kto przedzy tego doydzie/ iako enota y

boiażn

boiażn tego? to poiażd y kleynot / temu do granic przybedz /
 temi sobie / nie chytremi y subtelniemi przez Dziwoślaby kon-
 traktami / Chrzesciananie Jon dobrych szukać / v Pana Boga
 wpraszać / y one obietac maia. Ten sposob podae Prorok
 Dawid s. Beati qui timent Dominum, qui ambulant in
 vijs eius: Błogosławieni ktorzy sie Pána Boga boia / y dro-
 gami iego chodza; Abowiem temi idac / a w boiaźni Bozey
 szukać / naydnu to błogosławienstwo na świecie / małzonki
 dobre. Tym co sie Pána Boga boia / to zaraz Prorok obie-
 cuie: Vxor tua sicut vitis abundans in lateribus domus
 tua; Małzonka twoia iako macica obfita w łatách domu
 twego. Nie potrzeba śmierci Małzonki czekać / znać ia za-
 jymota ktora dobra / ieno na ściąg domowe poyrzec / ie-
 sliż ie iako winna macica obficie listkami swemi enot y do-
 brych obyczaio w / okrywa y zdo bi. Szukał Pan WOYNI-
 CK I Małzonki w tych / y z tych kraio w dalekich / blisko ie-
 dnał bärzo siebie / kleynotami drogiemi / boiaźnia Boża / w
 ktorey wzia w sly z rodzicow swoich pobożnych / y goracych
 Katholiktow / zacne / y dobrze w enotach vgruntowane wy-
 chowanie / tak mlodość swoia / y w niey czas y prowadził / ia-
 koby sie byl Pánu Bogu wpodobaw sly / od niego samego z
 reku Małzonke dobra wziął. Jakoż y otrzymał: Naprzod
 z vroda / ktora w niey że była piękna / coście znali / dobrze päs-
 mieraćie: ale nie tey szukał. Była y bogata / lecz Pan WOY-
 NICK I tego nie czekał / ktorey z domu swego zacnego / miał
 dostatki Pańskie. Moia wiadomośc ia / zyczyl sobie / aby by-
 la z Samuliey zacney: w czym pobłogosławił go Pan Bog.
 Dána mu była w stan Małzenski REGINA z Oleśnice
 OLESNICKA, Córka nafey pamięci / MIKOLAIA OLE-
 SNICKIEGO, Woiewody Lubelskiego / człowieká Senatorá
 zacnego / mądrego / y wielkimi datami Bożemi / wice y ludz-
 kośc ia / y infemi przymiotami / w stanie iego ozdobionego /

ktory w latach mlodych swoich / dzielnością rycerską Wiel-
kiemu Krolowi STEPHANOVVI był barzo miły. Ale y
w czasach naszych / z wielką odwagą y koscieniem / a z wielkym
niebezpieczeństwem do Mostu / pod rozkazem Panstwa
ich / dla odmiany Panow poselstwo odprawiac / lubo trzy
lata cale / w więzieniu bedac / statecznym w złeconym sobie
poselstwie zostawal. Twarzył y w zepsłym uroku / koscieniem
swoim / z gromada ludzi rycerskich do Prus Krolowi Panu
przeciw Gustawowi przybył / niebacząc nigdy / iako zawhe-
czym / żadney do usługi Oyczyźnie okazyey opuścić. Dom
starodawny y zacny Panow OLESNICKICH, w którym
Stanu Rycerskiego wiele ludzi było / wysłkich cnót y godno-
ści. Ale iakazanie pisać / nie zabawie długa mowa : To
przypomniec przecie zdalo mi sie krotuchno ; ze stółki wyso-
kie z Domu tego ludzie w dawnych czasach zasiadali / y wrze-
dy wielkie Koronne miewali. Jako IAN OLESNICKI
Marszałek / potym Wojewoda Sedomierski ; BOLESŁAVS
także Wojewoda Sedomierski / IAN Starosta Wileński ; a
osobliwie ZBIGNIEVV wielki maj / y znaczny wodz Wojs-
ka za czasu KAZIMIERZA Wielkiego w Włoszech.
Wstanie zaś Duchownym wiele ludzi zacnych było / iako
IAKVB Podkancierz / y potym Arcybiskup Gnieźnieński ;
ZBIGNIEVV także Arcybiskup Gnieźnieński / IAN 3 Siem-
na OLESNICKI, bo to jedna jest Gama / Arcybiskup
Lwowski ; STANISŁAVV Biskup Poznański / wielkich
cnót y pobożności / ale y w powinnościach swoich Sena-
torskich czynni / y Oyczyźnie barzo miłujący. Czdoba ie-
dnak naprzędniemy w domu tym był on wielki (chociaż go
ZBYSZKIEM zwano) ZBIGNIEVV Biskup Krakowski /
pierwszy Kardynał w Polsce ; ktory w domu tym zacnym
wrodził się / na dworze Krola Pana swego w Kancela-
ryey / aby napotym był Oyczyźnie do usługi sposobniemy /

ćwiczenie brał. Ale mu nie zbywało nic wpiórą / y na sercu
do dzielności Rycerskiej : co znacznie pokazał / kiedy w Pru
szech z Woystką nieprzyjacielskiego ieden przedni odważny
żołnierz / puścił się na Króla W L A D I S L A W A z Drze
wcem ; którego on (zastąpiwszy Króla Pana swego) nápo
ły niż swoum drzewcem potłuczonym / z konia zrazil / tak że
go łatwo niż leżającego na ziemi / Król sam drzewcem swoum
w czolo ugodził. Czym O L E S N I C K I czasem potomnym /
wielki przykład Szlachcie / y dobrym poddanym zostawił /
aby chcieli y mieli Króla Pana swego / y z odwagą zdrowia
bronić. Za która usługę / ofiarował mu Król Dzierżawy y
dostátki wielkie ; ale on powiedział / że Duchownym być
chciał / który stan sobie obrał / nie dla drobney Komplexey / y
miekkiego serca / nie dla szczupłości chleba / bo mu go niż hoy
nie Król dawał / á on z czasem łatwo y przedko wielkij sobie
o Króla Pana swego y Oyczyzny wysłużyć mógł ; ale raczej
za zezadzeniem Bożym / który go chciał w Kościele swoum
mieć wielkim filarem / iakoż y był pewnie pełen cnót Chrze
ściáńskich / Katholickich / y Kapłanckich / bo Biskupem Krá
kowskim zostawşy / Kościola Bożego gorącym był obroń
cą. Kiedy Huslitz z Czech do Króla L A G E L L A przyjechał
li / zakazał po wszystkich Kościołach w Krakowie nabożeń
stwa odprawować / tak długo / aż onych Heretyków wypra
wiono / przeciwko którym aby prawa ostre były napisane / on
był powodem. Kromet tak o nim krótko napisał : Ecclesiae
vindex atq; defensor acerrimus, Republicae studiosus &
constans aduocatus, minarum periculorumq; contem
ptor. Niłośnit wielki sprawiedliwości y Oyczyzny. Czeşte
miewał z W I T V L T E M Książciem Litewskim o prawde
wojnice ; którego stateczności iako wspominkami / tak y grozba
mi W I T V L T przelomić nie mogąc / krzemiennem go zwał
wardym. Lekce on sobie y żywot wazyl dla prawdy / y spra

cb: 22.
fol: 354.

Długosz in
eius vita.

Bielski w
księgach
trzecich.
Plutarch:
in Apoph.

Bielski w
księgach
trzecich.

wiedliwości: bo kiedy się był ieden nasadził na zdrowie jego/
a w tym go IAN Tarnowski Wojewoda Krakowski / i go
wielki przyjaciel/ przestrzegał; podobny Stanisławowi ś.
rzekł: Nie boję się ja / y owszem gotow jestem dla prawdy
umrzeć, raczy powiedz Panie Wojewodo temu/ który mnie
zabić chce/ że tej nocy na Jutrznia do Kościoła poyde / a
nie bede miał z sobą ieno Kapłana / y iednego Pekoiowego.
Tukomu nie folgował/ pooblebiać nieumiał/ y Krola Pána
swego/ kiedy tego była potrzeba / napominał: co on nie iá-
ka wraza przywarła/ ale z miłości przeciwko Pánu czynił. A
iako niekiedy matka Cyri & Artaxerxis, głowiekowi za-
cnemu/ co Krola napominać miał/ kazała / verbis ut vtere-
tur bislinis: to czynił ten mądry y zacny Senator / że Pra-
wde swoje y morze/ która miewał do Krola / wimal iedwaś-
bnemi przez wraży Pańskiey słowy podawać. Vznał to Krol
sam WŁADYSŁAW vmierając / pod cząstką / w którym
o rzecząch napewniwszy przez áffektow rozsadek bywa / że
ZBIGNIEW OLESNICKI, Biskup Krakowski / Kár-
dynal/ cokolwiek mawiał/ czynił to z miłości / y ku dobremu
Krola Pána swego/ y Potomstwa jego / iako dobry Sena-
tor. Przetoż Krol uż się z światem rozstawiać / nawiecey
temu zacnemu y cnotliwemu Kapłanowi/ Potomstwo swo-
je zalecał/ y iemu w opiekę oddawał; a ná znak miłości pier-
ścien smoy ślubny z palcá zdiarwiy/ który od Matzonki swey
Krolowey IADVIGI miał/ z Testamentu iemu oddać ro-
kazał. Wielki ten Biskup kochał się w ludziach wczonych/
ktoremi się nie dármoiadami osadzał / miłował Akademney
Krakowskiey / y dobrodziey Włodzienskiow co się wczé-
chcieli: dla ktorych Dom/ nazwany Bursá Zieruzalem/ zbú-
dować z dobre po śmierci pozostawiał / y ostatek wbozim
Wdowom/ Zakonnikom/ krewnych pominawşy / rozdać
rozkazał. Zacznych y wielkich ludzi / Zermanow / Senato-
row/ Kár-

row/ Kasztelanow/ y Woiewodow/ naszej pamięci/ Strzy-
 a HENRYKA FIERLEIA Podkanclerzego / Biskupa
 Młockiego / a potym Arcybiskupa Gnieźnieńskiego Syno-
 wiec / a MIKOŁAJA FIERLEIA Woiewody Krako-
 wskiego/ Senatora/ wielkiej mądrości y rady / ozdoby w-
 zaśiech swoich Senatu Polskiego potomek / Pan WOY-
 NICKI, z tak zacnych swoim podobnych przodków / Mal-
 ionka sobie był przybrał. Boiazma Boja iey szukał / dana mu
 est za błogosławieństwo / iako obiecane Prorok : Vxor tua
 sicut vitis abundans in lateribus domus tuae. Dwie rzeczy
 w tych słowach wpamięta : Pierwsza / że Malionka dana jest
 w dom iako macicą. Czytamy w księgach Sędziow : Pro-
 siły drwa leśne macice winney / aby w nich krolew była ; ale
 ona tak się wymawia / że ja nie mogę opuścić winą mego /
 toteż wweśla ludzi y Boga. Ja rozumiem / że to chce mo-
 wieć macicą : Jesli krolew wafym bede / to już zabawę moją
 ; ludzimi y z Bogiem wciężna / opuściwszy / w leśne drwa i-
 so że drwami obrocić się muszę / y pierwsiem zdziwienie. Ili do-
 us leśne drwa zowie ludzi złych / z krolew dobrych nie przes-
 tawia. Tak pierwsiem głowiekowi / który czas swój w ro-
 puszcie trawil / y opuścić go nie chce / nie da Pan Bog Mal-
 ionki dobrej / aby się z leśnym złym drzewem / w leśne zle-
 nie obrociła. Żona dobra nie idzie z tak Bożych / ieno do
 tego / który się iego boi / aby tak cnotami spólnymi obadwa
 Malionkowie / y ludzi krewnych swoich cieszyli / y Pana
 Boga wweślali. Takie było tych zacnych Malionkow To-
 warzystwo. Plinius rezy / że macicą iągody małe bärzo z-
 siebie wypuszczają na kształt oki / która Żydowinowie starzy
 zwali perla : potym rodzi iągoda wielka / z której wino wy-
 ciskaia. Tak ta zacna Malionka / w młodym wieku swoim /
 perla w domu Pana WOYNICKIEGO, iasna iako oko by-
 ła / y w młodości swojej będąc w stanie Malżeńskim / spo-

Tudie: 9.

In lib Tud:
c. 6.

Lib: 16.

sobem macice/ tak sie w cnotach pomnazala / ze iako macica
 swoja latorosle slabością/ chwytła sie każdej rzeczy / przedko
 y lécwo/ y mocno sie trzyma: Tak tá zacna białagłowa/ Ká-
 tholická Katholikowi/ Dobra Dobremu dána/ nie leśnego
 w sobie do nágány nie maiać / w boiaźni Bożej/ w cnotach
 sie krzewila / y w nich pomnozenie brata / społecznie młode
 lątá z Malżonkiem swoim w pobożności wzajemney tra-
 wiać/ tak je moge mówić / czegośm zdawna iako domownik
 tych ludzi zacnych/ świadom/ in pietate, abo in pietate,
 w pobożności/ y w lécach pobożnych żyiać / y ludzi zacnych
 krewnych swoich spolnych / stanem swoim Malżeństwu cie-
 szyć/ y Pana Boga/ który ich z osobliwej łaski swojej był
 zlaćzył/ wweśelali: á ona sama/ iako macica w domu Mal-
 żonka swego / co druga wpatrma / ściány obficie zdobyła;
 abundans in lateribus domus. Ctery ściány budynku /
 albo domu Malżeńskiego nayduie / które dobra Malienka
 zdobi / iako macica winna / y to jest iey zálecenie. Pisano ś.
 mowi: Pallax gratia uana est pulchritudo, mulier timēs
 Deum ipsa laudabitur. Odmienna jest rzecz/ y márna/ tak
 wrodá / iako y z nią w niey inśe wdziaczné przymioty / nie z
 tych/ pochwały godna dobra białagłowa Malienka; bo y
 śa rzeczy fałszywe / y nietrwale / y ráczey bydy mogą do złego
 powodem. Chryzostom ś. Externa pulchritudo, plena
 est arrogantia & superbia: Powierzchonna piękność/ pel-
 na jest pychy y hardości. Co inśego zaleca ś. Ociec ná tymże
 miejscu: Sapiens & ingenua puella, pietatis curam gerēs,
 totius mundi pretio est equiparanda. Madra y flache-
 tna pánienka / która stáranie ma o pobożności / z kóśtem
 świata wśyſkiego moze bydy porównána. Boiaźn Boża/
 y cnotá/ białagłowe zaleca: ta pierwsza ściány Malżeńskie-
 go domu jest ozdoba. Co Crates wyrażił pięknie: Id ornat
 mulierem in Matrimonio, quod eam ornatiore reddit:

Prou: 31.

 Ham: 20. in
 Epi: ad E-
 phes: 5. 5.

reddic

reddit autem pietas & virtus. To białogłowe w Miałżeń-
 stwie zdoła; co ja nawiecy zdoła? Cnota / y pobożność.
 A męsy madry napisał: Probitas, fides, mo. es, pudor que,
 firmamentum sunt familiae. Cnota / wiara / cbyczaj /
 w styd / te są gruntem budynków Miałżeńskich / y Familij.
 a iarzecz / y ozdoba pierwsza ścianny naprzecdmieyszy w Miał-
 żensztwie. Origenes mowi / że Młodzi / Tract / y Jakub /
 przy siudniach żony sobie znaydowali / y braci / sami wierni /
 Pare. Zogła sie boiaacy / wiernych / y boiaących sie Pana Bo-
 ga / sobie przybierali. P. teus à pe tando, to jest / że z siudnie
 albo z rzędła pitamy / abyeli my z wode ochłode mieli. Ochłoz-
 dy siudni są. Pátrvárchowie z Miałżonk swych / wiary / y
 cnoty / iako znalezi: bo y imienia same białogłowa Miałżo-
 nek ich / rzeczy zacne / y cnoty / wyrażaia. Iako Sephora /
 piękna traba / Rachel pokorna owieczka / a Rebecka / ciępli-
 wość znaczy. Temi te białogłowy pobożne cnotami / ścianny
 Miałżonk swych naprzecdmieysza / rdowale / y iako winne
 maczki zdebili. To czyniła zacna ta Miałżonka Pám Wo-
 NICKA, w domu Miałżonka swego / który nie tak wroga /
 albo begactwem / y zachościa Familij / lubo też to rzeczy
 wielkie w niej były; ale pobożnością / boiażnią Bożą / y cno-
 tami / te przymioty ozdobił / y tak iako macica winna / ol fi-
 cie liściemi i swojemu w domu Miałżeńskiem ścianny tudowala /
 y okrywała. Patrzy Origenes na Rebeckę / a ona zarz-
 czerpa wode w siudni / y rzęzy / że to wstawiczne ćwiczenie w
 cnotach w ony białogłowie znaczy: to radzi czynić infym.
 To czyniła ta zacna białogłowa / która w boiażni Bożej / cno-
 ty Chrześciańskie / Ractwołkie / iako pokorna owieczka / y
 ciępliwości pełna / czerpaie / w nich sie zlaty wleciech za-
 xi sie dalszych obierała / y w onych postępek brała: tak dom
 swoy małżeński / iako macica winna / liściemi dobrych y po-
 bożnych spraw chłodziac. A naprzod stateczność wiary

Hom 12. in
Numer.

Kathos

Lib: 33. in
Prolog.

Katolicckiey / w ktorey nigdy zadnem pokusami nie była
poruszona. Czystosc serca wielce sobie ulubiony / te czesta
bardzo spowiedzia piastowała / y zatrzymawala. Nabożeń-
stwo w niej wielkie było. Modlitwy / a osobliwie czasu Po-
stu wielkiego / y w Wigilie ss. zacnych / na ziemi leżac / tak
we dnie iako y w noc / z płaczem gestem odprawowała / tro-
ze aby przed Panem Bogiem ważnięysze były / Bractwa roż-
ne / na pomoc społecznych modlitew y zasług / sobie przybie-
rała : tak Pana Boga błagając / y onego za Familia / dziateki /
y Matzontę swego / prosiła / y to / co sie w nich omieszkwa-
ło / ona nagradzała. Gorąca miłośnica zbawienia ludzkie-
go / o bładzacych Heretykow nawrocenie / iako z prosiłemi
sami swoie / tak z infemi medrskemi / przez wczonych ludzi sta-
ranie miała. A iesli wiedziała kogo żywota nagamonego /
także lubo samą / lubo przez Duchownych Kapłanow / na-
pominała / y od złości odwodziła. Wspomina Plinius , że
za macice winney / ktora jest iako kley / trad ozdrowia. Ta
taż zacna macica Matrona / cnotami swemi / y tradu grzes-
chow ludzkich lekarstwem była : Ubogim iakmużne / według
możności / z chęcią dawała : Pogrzeby onym kostem swym
sprawowała. A że sie w pokorze iako owieczka tochała / aby
wszystkie namietności / y lekkości myśli wysokich / w sobie mo-
rzyła ; tedy ostre i y częste postami / ciało swoje trapiła :
Ale nad to y pasem żelaznym / ostre w sobie goździe mającym /
biodra swoie opasowała / ktory osobliwie / na pamiatke Ma-
tki Panskiej / we dni Piątkowe nosiła / a w Wielki Piątek
godzin ośmnaście tak w nim opasana chodziła / y kiedy ieno
dla kondicyey swojej Panskiej fiaty ozdobięysze brać musia-
ła / na ten czas ostrezy biodra swoie pasem żelaznym ścisłała :
w czym taką ostrość zachowywała / że po śmierci iej (bo te-
go za żywota żaden niewiedział) iasnie to goździe one w pa-
sie bardzo wygladzone / pokazały. W chorobie bardzo długiey /

wielkiej

wielkiej cierpliwości będąc / od P. Boga wdzięcznie w
 sisko przyjmując / temu dziękowała. Ilidorus macice jedne
 winna, o ktorey piše / zowie viticionia, ta ma mało iągód /
 ale barzo wielkie / z ktorych obficie wino wydaie / y jad tak
 nazwana. Zastę rzekę ja słusnie o tej zacney Pánicy / málých
 lat / wieku niewielkiego była / ale in breui expleuit tempora
 multa : Wiele winá w dom Malionki swej wyćisnęła cno-
 tami wielkimi : wiele czasow nagrodziła dobrymi y pobo-
 znemi sprawami / Dom y sciana jego pierwsza / obficie ozdó-
 bila. Wtóra sciana domu y budynku Maljenskigo / ná v-
 gruntowanie jego / iest zgodna przynazn Politycka. Opu-
 szcza ja inke do Polityki ofolizności / to tylko powiem / że
 między Malionkami tak się opisać może : Individua vitae
 consuetudo, iuris diuini & humani communicatio Prá-
 wem Bozym y ludzkim / dwóch spolne w życiu zjednoczenie.
 Wpatrzyl Pan Bog rzecz barzo potrzebná / kiedy mówi w
 Ráiu : Non est bonum hominem esse solum / Człowieko-
 wi samemu zostawać nie dobrze : chciał rodziców ná szych /
 ale y potomków ich / ludzi inšych mieć w towarzysztwie / kto-
 re ma bydz zachowane w swojej takiey Polityce : Societas
 Civilis duorum, recte compolita cum ordine debito To-
 warsztwo dwóch w dobrym porządku ; ktory sam P. Bog
 werzył : Sub viri potestate eris, & ipse dominabitur tui :
 Zostaniesz (mówi do Ewy) pod władza mejá twego / á on
 tobie panować będzie. Toz y Paweł s. Caput mulieris est
 vir. Takí porządek ma bydz / aby wiedziała żoná / że w tym
 towarzysztwie głowa iest mąż : á tego potrzebuie. Bo Sa-
 lomon mówi : Vbi nullus gubernator, corruiť populus ;
 Potrzebny sprawca mżegłowania na łodzi / w ktorey nie
 wšhyſcy / ale ieden sływie / inšy co ten káże czynia spolnie z
 nim / aby dobrze łódz płynęła / pracuiac : Także v ludzi / kedy
 rzadźce nie máš / perona zgubá. Jesliž tedy szesliwie ma

Lib 17. O
 xig. c. 5.

Genes. 3.
 1. Cor. 11.

Proa : 11.

In praecep:
Connub.Ex Sparti-
ano.

Ephes: 5.

Ephes: 5.

bydź w towarzysztwie małżeńskim pomieścić / ieden ma
bydź głowa y sprawca przednim / mał / a małżonka zaś to-
warzyszem. Taki trzymała Sara z Abrahąmem s. porządek/
ktorego Panem swoim zwala / ale też on miał ją za małżonkę
y towarzysza. Pięknie Plutarchus wkazuje / aby przy rządzie
meżaj / nie była pomżona żona / mówiąc : Że iako dusza ciała
własnemu rośtażnie / y onym rządzi / spólnym poszanowa-
niem wzajemney powolności ; tak y małż / ma wiedzieć / że
głowa jest / ale pewnie ciała / y towarzysza własnego swego.
Udobnie Lelius : Człowiek ieden / ktorego kiedy żona aby
innych nie szukał / siebie samą wkazując / napominała / rzekł :
Innych ja żądam iako chce / ale ztoba pożećwie obcować
muszę / bo Vxor nomen est dignitatis. Żona imię jest go-
gności. Jakoby rzekł : Tak ja mam żyć we wszystkich mał-
żonki / iakoby im iey w porównaniu iey ode mnie poszanowania
nie zmiawiały. Ten rząd Paweł s. opisuje : Viri diligite
vxores vestras, vxor timeat virum tuum : Meżowie mi-
lujcie żony wasze / a żony zaś mechaj się boiaż małżonko-
w swych. W miłości meżowa powaga / a w boiażni powo-
ność żenine / Apostoł pánstwi wyraża / boiażni rozumie nie po-
miewolna / z iakim mistem poddaństwem / ktora się dla kara-
nia / albo dla zapłaty w służbach znayduie / ale te / iaka jest sy-
nowska / z miłości samey towarzyskiej. Ktoraki jest / żeby
miał ciała swemu pánować iako niewolnikowi : pewnie iako
to miłego towarzysza śianine. Tak także ten porządek mieć
Paweł s. Viri debent diligere vxores suas vt corpora
sua, qui autem vxorem diligit, seipsum diligit : Meżo-
wie powinni miłować żony iako ciała swoje / a kto żonę swą
miłuje / siebie samego miłuje. Zgodne / wzajemne / lubo z
porządkiem / towarzysztwo to / y iego Polityka / w Małżeń-
stwie bydź ma / w którym o zgodzie łatwo / kiedy spólna mi-
łość będzie / kiedy małż / a żona towarzyszem jest / z bo-

iżnia

iąznia pokory przystojney / iako s. Ociec wzy. Tłemiasty
 głowy pokrywaia / aby sie tym wstydliwemu / y pokornemu /
 przeciwko małżonkom swoim pokazy / skromności / ligo-
 dności / y powolności / wstawicznie żoná mezą sobie zwy-
 ciejąc / y tak dom iego ta ściana wdzięcznych listów / iako
 macica ma okrywać / y zdobić. Okrywać mowie / y budować /
 nie walić / ani drzeć : nie rwać ostrym cierniem iadom-
 tych obyczajów / towarzyskiej miłości. Czytamy / że iest i-
 tak macica Trifera nazwana / dla tego że razem ykwinie / y
 iagody rodzi / iedne wrośle / ale nie dostale / a trzecie barzo do-
 rzale : ktora zowie Plinius, Inianam, falona. Takie sa bu-
 downice / y ścian domu małżeńskiego odzierać / zle żony / kto-
 re nigdy sie iedną / skromnie / ścześnie / w uspołconych
 postępkach nie stawia / ale z Aspektów / y o ktore pewne w
 nich trudno / nigdy iedną / ale na kfrate Miesiąc / co dzien /
 co godziná maczey / Marcewego / albo raczey Chamaleono-
 wego przyrodzenia / raz wesoło / a barzo krótko / częściej z lá-
 mentami / z gorzkością / pełne gniewu y swarow / teoremi-
 zuwajaia małżonki / miłość iego przeciwko sobie rwa / a w
 nich wstawiczny żal mnoży. Taką podobno miał meborak
 Grzegorz iakis / ktory dług ná dworze Cesarstwu / odbiachu-
 żony / mieszkał / a kiedy sie już zwracał / ieden z ie^o dobrych przy-
 iaciół / na drodze sie z nim potkałszy / nowine mu powie-
 dał / że żoná ię żywá / y zdrowa. Rzekł żalofny : Si vxor viuit, ego
 obij. Jesli żona moia żywa / tedy ja umarl. O takiej Medzecz.
 Mulier diligens, corona est viro suo, putredo veluti (ita
 Septuaginta) vermis arborem, ita, cor viri corrodit for-
 mina mala. Białagłowa meza swego młniaca / koroná iest
 małżonką swego / a iako robił drzewo toczy / tak zaś zla biał-
 agłowa żrze serce meza swego. O tey mowi Menander : Do-
 mus tempestas, Alpidis venenum, Thesaurus malorum.
 Bogday nie była. Dobrze nie miała sie tym nie poruszać / a zle
 niechay sie poprawiać. Takim białym głowom żyć zlym /

16d Lib: 8.
de off: Ecc:
c. de Coiu

Plin. 16.
c. 27.

En. Sylla
L 3 de Gest
Alphon.

Plin. l. 36.
c. 47-

aby sobie Muzykom / z owych y wſeichy tãzem iclit luenie
naſadziwſzy / grãc kãzaly / y oney miewdzieczney melodyey
pulno ſluchały / w waſaiac / iãko one niezgodny tylko y brzydki
iãtis wrzãſt czynia. a dzwiãtu żadnego wcieſnego nie wyda-
ia. To czynia niezgodne obyczaje zlych małżonkow / te mi-
łość małżeńſka między ſobã targatac / rwa / y wſytkie dobra /
tak duchowne iãko czeſne / w małżeńſtwie ſiãrpaia. Nãpi-
ſal mady o kãmiennu / zowiego Scyrus od wyſpy / nã ktorey
ſie rodzi / je potluczony w male ſruczki / tome / a caly plywa
wierzechem na wodzie: Tak zaſte rozetwane ſercã małżon-
kow tona / y gina ze wſytkim ; cale zaſ plywãia / wſytkie
ſzczãſtwoſc / y błogodaſtweſtvo Boze / w domu oſcie
mewaia. Życz wſytkim Małżonkom / aby zwyczajem
ſtarych Rzymian / idac do ſlubow / żoic / ktora oni Bogom
ſwoim oſiãrowali / takje przez od niebie odrzucali / jeby ſie
żadna y namnięſia iſtkierka niezgody / w ſtanie ich nie znay-
domãla. Ale patrzmy inż nã te zacna Pãna W O Y N I C K I E -
c o Małżonke / ktora tym Politecznym zgodnego z małżon-
kiem ſercã / liſciem ſwoim iãko macicã / dom ſwoy zdobiã y
chłodziã: nie bylo w miey nie / ieno ſamã / iãko owieziã po-
wolney / wdzieczna z Małżonkiem / miãdy merozerwana /
miłoſc y zgoda. Tãc bylo w miey żoici / żadnych obyczaiow
przykrych / y gorzkich / ale pełna ſtromoſci / łagodnych y po-
kornych obyczaiow / ktorem Małżonka ſwe^o weſeliã / Dom
iego ſciãna ſtateczney miłoſci budowaã / iãko oſiãra maci-
cã. Mielĩ zwyczaj ſtãrzy / je żony ich / ktore wnoſiono w
dom małżeńſki / odrzwie oſciem nãcieraly / oſwiãdcaiaac tã /
je nie oſtrego y przykrego / wnoſic ſzoba do meżow ſwoich
niechciały / ale wſytko łagodne / oſoblwe / miłe / y przyiemne
meżowi / obyczaje. Lidorus mowi ; je ztãd vxores, vnxo-
res ſã nãzwane / od tego odrzwia oſciem nãcierãnia / nã we-
ſciũ ſamym. Z oleiem obyczaiow dobrych / zacnych / Panu

Bogury

Bogu y Malzonkowi barzo miłych / w dom iego ta biała
głowa weszła / y tak wstępek czas z temi nieodmiennie / ja-
dney w sobie ostrości cierniowej nie mając / zamię zostas-
wała iako macica obfita. Była w czasiech swoich Caia,
żona Tarcynij Prisci, wielkich cnót y dobroci, zącym był
zwyczaj y starych / że nowa oblubienica / w dom oblubienicy
swego wchodząc / mówić była powinna : Si tu Caius, ego
Caia : Jesliś ty dobry Malzonku / y ja jestem dobra. Smiele-
ja rzec moge o tym ślad / że Caius Caiam miał / Dobremu /
dobra sie była dostala. Macice winna osobliwie Plinius² Plin : l. 16.
mądrze w Mēphis, z ktorey nigdy lecie y zimie / liście nie o- c. 22.
pada / ale zamię zielone trwa : Tak rwarz / y oko / mowa /
serce / y obyczaje / przez odmiany / zamię w tej malzonce było.

Dzzy Plutarchus żon / aby były zwierciadłem meżow swo-
ich. Zwierciadło ma w sobie y to / że jest srebrzem / albo zło-
tem kosztownie oprawione / ale nie ta jest własność iego : nie
ta y malzonki / żeby złotem / perlami / y drogiemi kamieniami /
malzonkowi świecila. Ma y druga / że w sobie iako inſze rze-
czy / tak y tworzy ludzkie oświeca : wiec iesli rwarz biała
czarno / stara młodo / prosta krzywo / strasowita weselo / albo
ta żalosnie płazuje ; uż nie jest prawdziwym / ale fałszywym
zwierciadłem. Raze Plutarchus żenie / żeby była y meż
zwierciadłem / ale prawdziwym ; nie tak iako zwykły inſe /
co kiedy ma strasowity / one naweselse / a czasu wesolego w
malzonku / one nakwasnieysze / nagniewliwe : taka uż nie
jest zwierciadłem prawdziwym / ktorym iesli bydz chce / po-
trzeba tego aby sie do iego obyczajow społabiala / y z onemi
sie zgadzala ; to uż iesli malzonek strasowity / radzi / aby go
żna / albo milgeniem y pokora znosiła / albo łacnemi slo-
wy blagala. Łacwa to y żony / ktora wie ze jest / y bydz ma
macica winna w domu meża swego. Piſze Naturalista / że
członki macice / albo winnych latoroset / starce z wodą / pła-

Plin : l. 16.
c. 22.

Lib: de pra-
cep: Con-
nub.

Plurim Pra:
Conn.

Pli. l. 27. in
Prohem.

bość żoładka / y wracania częste / zaścianowia. Tak stro-
 mina / y cierpliwa / Cordata foemina, (tak ią zowie Plutar-
 chus) mejna / stała białogłowa / meją zapalonego / mowa
 łagodną łatwo ułaga. Pismo ś. mowi: Sermo molis
 frangit iram: Gładka mowa łamie gniew. Była ta zacna
 białogłowa zwierciadłem prawdziwym / ale y Malzonka za
 zwierciadło miała: umiała się sposobić do tego obryzaw /
 y tego / jeśli co było / podobno nie było nic międy sinetnego /
 skromnością / y pokora swoia / błażąc / y uspokoić / a wesoła-
 mu wesela ochotnie pomagając. Patrwała pilno w Malzonka
 swego / y wola tego / y to co temu / to się y oney zawsze podob-
 bało. Jeśli kiedy przeciwko żeladzi / albo sąsiadom / affe-
 ktem jakim y niechęcia był poruszony / umiała ona to w nim
 pomiarkować / y iako usługi do łaski tego / tak zaś y samego do
 miłości sąsiad prowadzić / nie umniejszała / ale zawsze swoia
 wielką ludzkością / Malzonkowi przyjaćiel przyczymała.
 Jest ieden sposób przedm / którym żona meją swego sobie bierz-
 zo zwyciężyć może / kiedy przyjaćiel y krewnych teg / nad swoi-
 ich miluje / y onym wielką / a niżeli swoim / chce pokazać i
 bo tym oświadcza miłość swoia wielką / przeciwko malzon-
 kowi. Zycze ią Malzonkom (co radzi Plutarchus) wraży /
 jeśli są iakie / y tajemnice / aby mają krewnym żony swej / a żo-
 na krewnym meją swego / onych się powierzała / y jeśli potrze-
 ba tego / skargi swe przed nimi kładła: bo tak swoim tego w-
 dzielać / że mniejsza siebie osława iako w swoich czynia / tak
 zrad między sobą do siebie mniejsze wraży mała. Nie potrze-
 ba było w stadle tym zacnym / przed krewnemi wzajemney
 skargi / w których cała zawsze miłość była / która ta macica
 winna obficie zdobyła / y zatrzymawała / tym sobie Malzon-
 ka swego zwyciężając / że tego krewnych y przyjaćiel / więcej
 niżeli swoich / śanowała y milowała. Czym ziednała sobie /
 y przedniego w czasiech nasyłych filar / Domu Pánów KIER-

Plutar: de
 praecept:
 Conub.

LEIQV,

LEIOVV, HENRYKA z Dabrowice FIERLEIA, Areybie
 Skupa Gmeznienskiego / te pochwałę / że ia Domu swego / y
 Familiey swoiey / zacnym zwał Aleynotem. Nie mnieysze
 iest powagi ściana domu małzenskiego / onego wsparcie / y
 ozdoba / Ekonomia / ktorey dobra żoná mejowi pomoc ma /
 y dom małżonkow praca wzajemna bndować / y iako máci-
 ca winna / listkami tak swoich zdobieć. Pan Bog to opisał za-
 raz w Káiu : Faciamus ei adiutorium simile sibi. Vinal
 że nie dobrze człowiekowi bydy samemu; przetoż mowi: Day-
 my mu pomoc / y ratunek podobny iemu; y dal Ewe niewia-
 ste za żonę / ktora Adamowi roboty domowey / y rzadu w-
 niecy / pomagac miała. Dwie rzeczy w słowach Páńskich
 znayduie: Jedną / że mowi / daymy pomoc: á druga / podo-
 bny Adamowi. W pierwszey iuz iásnie Pan Bog chce / aby
 żoná pomocą była mejowi / w gospodarstwie / y rzadzie do-
 mowym. Ciego zwyczajem pochwały godnym / starzy tego
 po swoich żonach potrzebuiać / tak ich wychodzących w do-
 my / pytali: Vis esse materfamilias? A chceś bydy gospody-
 nią; chceś stáranie mieć o domu do ktorego idziesz? wiedz że
 cie ná rowárzyskie stáranie o domu / do niego prowadza.
 Napisal zacny Doktor; że Coniuges appellantur à iugo
 mutuo in matrimonio, od iązma / ktore spolnie w stáraniu
 domowym / y tego porządku / mieć máia / iakoby w jednym
 spolnie chodzący / małżonkowie są nazw: ni: y dla tegoż v
 Rzymian była wliczka iugaria, iązmoreń nazwana / na ktor-
 ey wprzód nowi oblubieney ofiary Bogom swoim odda-
 wali / wynieśli tym / aby od nich poratowania prosić / o-
 świadczały swoje gotowość w złączenie małzenskie / spolne-
 go iązma / do pracy y stárania o domu swoim. W domu
 dobra żonę widzieć / y w niem ia poznawac potrzeba / iestliż
 iest prawdziwa winna máci-ca / to ież zabawa y powinność /
 o dobrym domowym rzadzie wiedzieć. Aristoteles zowie

16d. l. 10.
Orig. c. 8.

żonę /

Tob. 10.

Żone/ Vitam totius domus, żywotem wśyskiego domu: a
 nisy/ Gubernaculum domus, Rząd y sprawce domu. Tak
 Raguel swoje Torkę napomina/ y tym się iej zabawiać kaze:
 Regere familiam, gubernare domum; Czeladzia rzadzić/
 a dom sprawować. W domu się żona gospodynii znaydować
 ma/ nie po vlicach/ y częstych przejazdach/ y przechadzach.
 Dla czego zwyczaj mieli stary/ nowe małżonki przez progi
 do domow wnaśać/ aby nie następować/ y onych się nie dos-
 tykając nogami/ wiedziały że w domu zostawać/ a rzadko
 bázio z niego wychodzić mają. Egipcytkowie przez obo-
 wia swoje żony miwali/ aby tak one ostrości drog kamien-
 nych boiać się/ w domach chetniey zostawały. Chinency-
 kowie umyślnie pierwsze żęły rzezali w nogach białymgło-
 wom/ aby subtelnie bázio y słabe mając/ tym samym od prze-
 biegania częstego były oderwane/ a w domu na miejscu mies-
 śkały. Życzę ia tego białymgłowom/ co się ślubem/ w do-
 mach zawartych mieścić/ za Oblubienice Pánu Bogu obo-
 wiazali/ żeby progow ich nie przestępowały/ aby na subtel-
 ność swojej powinności duchowney pátrzać/ wiedziały/ tak-
 to wiele iest ostrych ná świecie drog/ y marnych kamieni/
 które w sobie mają bázio wiele niebezpieczeństwa. Wiec-
 tych prośe/ w domach niechay zawżę zawarte mieścić/ a
 żon dobrych przestęzekam/ żeby w domach będąc/ o nich stá-
 ranie miały. aleć to Paweł á. kaze/ cnot wiele w żenie potrze-
 bnych wysięczywszy: Domus curam habentes; Staranie o
 domach żeby miały/ o Domach/ nie o Rzeczypospolitey/ y
 wyśokich iej sprawach. Demosthenes mowi/ że to iest Phi-
 losophia Gospodynicy własna/ o Domu zawiadować/ y o-
 nym rzadzić/ niechcieć wiedzieć co się w cudzym dzieie/ ale
 co w swoim własnym/ tego pilnować/ a proznowania się
 chronić. Rádze y w Domach wielkich/ aby Małżonkowie
 swoje Małżonki/ stáranie iakum y praca zabawiali/ niechay

Ad Tit. 2.

ich nie

ich nie maia za malowane tylko / y proznuące / bo proznuwa-
nie zły robak iest / wiele zleg w sercach ludzkich proznuierch
robi. Dawali starzy wychodzącym do domow swoich oblu-
bieniem / kadziel y wrzeciono. alec iarozumiem / że to za-
cney bialeęglowie mney potrzebna: naydzie mady małżo-
nek zabawe przystoyna według stanu / každy małżonce swo-
iey / ieno proſie / niechay z tym porządkiem / iako go P. Bog
opisał / á iam go wyſſhey wſpomniat. Bo Piſmo s. Non des
mulieri potestate animæ tuæ, ne ingrediatur in virtu-
tem tuam. Pieknie bårzo: nie mowi / Non des potestate
carnis: Ani / Ne ingrediatur domum. Tego Medrzec v-
czy: Nie day w moc bialeęglowie duſe twoiey / aby nie we-
ſzła w wladza twoie. To iest: Nie day rzadu takiego / żeby
przy nicy wſyſtet zoſtawac miał / niechay ſtaynia / piechota /
zołnierzem / ſkarbem / maiernoſciami / y naofiatek toba ſa-
mym / co y kiedy zynić maſ / nie rzdzi. Bo Prorok powie-
da: Væ populo, cui feminae dominantur. Biada ludzioru /
ktoremu bialeęglowy rzdzi. Glowa iest / y bydz ma / rzadu
wſyſt tego maż / ktory żoná z rak meza podany / odprawo-
wać ma / y onego pilnować: dla tegoż Salomon nie zakazu-
ie jenie w dom wnieſć / ani o rzecząch rownych do życia za-
wiadować / bo to wlaſnie jenie nalezy. Tá rożnoſć iest mie-
dzy ludzmi á zwierzeć / że ſie te gotowemi / ktore ziemiá wy-
daie / trawami paſa / z odzieniem w ſkorach ſwoich rodza:
Ludzie zas / iako pokarmu / tak y ſiat nágotowanych potrze-
buia. Do tego ratunku dal Pan Bog Adamowi Ewe / co
wbodiy chlopkowie ieſzcze w proſcie ſwoiey wytrajata / kie-
dy zabawieni pracami / á doſtatkow ná czeladz nie maiae /
żony ſobie / aby im czáſem ſwych / iako pokarm tak y odzienie
obmyſlaly / y chędożyły / potrzebnie w towarzyſtwo przybie-
raia. Ratunkiem y pomoca bydz ma żoná meżowi / budo-
wać powinna / wnoſić / á nie wynoſić. Nárzeka Clemens

Eccle: 9.

Iſa: 3.

Alexandrinus na żony / które małym woreczkami wielką
substancją y dostatek meżowskich / z domów wynoszą. Wie-
dia ci dobrze / co wiości dla perel y strojów zbytich zastas-
tują / y przedają. I ocerzenie prawo napisali / aby żadna bia-
łagłowa nie miała za sobą służebnic więcej nad dwie / ieno
puana, ani śiat kociołowych nie nosła / ieno niewiasta nie-
przystojna / czym zbytnie stroje w nich wstrzemi: bo poczci-
we białogłowy niechciały tak złego rozumienia o sobie podać
wać. Był sposób u Afrykanów u Nicete Lepty / chociaż
mały / ale dobry: że drugiego dnia nowa Oblubienica powin-
na była do matki meża swego posyłać garnka pożyczac / któ-
rego iey zaś matka odmawiała: czym na początku małych
rzeczy nie dając / wzyli żon swoich / aby kiedy o co wielkiego
prosiły meżów / czego oni im nie pozwalali / skromnie to zna-
sili / y dla tego w choroby nie wpadały. Nie zaraz ieno mo-
żna żonkowie zaprawuycie / aby nie odmówić / bo pe-
wnie pierwsze y kosztowniejsze co daley to więcej w domach
waszych prosby będą / które w nich szczipłości wiele narobią:
Nie odzierać ścian domów / ale je budować / odziwać /
y idobie powinna dobra oną. Ale wracam się / że P. Bog
chce mieć ratunek ten w domu / żona meżowi podobna / w
czym znajdzie to / że żona u meża nie ma być służebnica. Bo
tak u starych mawiała nowa oblubienica do swego oblubien-
ca: Jestli ty gospodarz / y ja jestem gospodini, dla tego ma-
dzy Matrimonium wywodzą / quali matris munum, &
mariti munum. Wzajemne jest / y bydz ma / iako żony ma-
tki od meża / tak od matki meża poratowanie. Za czym to-
warzyszem ja P. Bog chciał mieć / co Adam mówi w Księ-
gach rodzaju: Niewiasta / która mi Panie dała za towarzy-
szą; Soetus à secundo, Towarzysz nazwany / że się iako mę-
żczyźni rzeczami / tak y piaci / z swoimi towarzyszem napoty dżieli /
y oney mu pomaga. Zle czynią / co bogate żony sami wbedz-

Genes: 3.

poymu.

poymuia: Pareu tibi lūme, si quidem qui longē prāstan-
tiores se ducunt, hi non coniugum viri, verum impru-
dentes serui sunt dotum. Rādzi Plutarchus równa so-
bie poiać / iako towarzyszą / bo ktorzy zacnieyszych albo bo-
gatzych poymuia / takowi nie meżami są ich / ale posagow
nieostrojnymi slugami: przydamia / y niewolnikami. Że czyni
ten / co żonę w boga poymuiać / mowi / żebym z mey sluge miał /
bo żonę conditionem mariti sequitur: y praesta bialagło-
wā żonā Szlachetka / Szlachcianka / y Szlachcianka w boga
żonā Królewska / Królewska jest / y towarzyszem iego. Żaden
slugi towarzyszem nie zowie / bo nie może bydz / każdy kto ma
towarzyszą / za slugego mieć nie może: nie śasarka bydz ma-
żonā y meżā / ani dwormiężka / ale towarzyszem. Relatiua
sunt w małienstwie / iedney są te rzeczy natury / zarówno żo-
ba / y ża soba chodzą: kto żonę ma / a jest w domu swoim Pa-
nem / y gospodarzem / pewnie y żona iego jest / y ma bydz Pa-
nia / y gospodynią / a iesliż jest gospodynią / rzadzić w domu
nią / tym co do iey powinności należy. Jesliż Pania jest / ma
y może roztazować / y nie ma żonā w domu małżonka swego
o bułeczke chleba / albo wina troche / śasarkā prosić / boby
iuz nie była różna od swoiey sluzebney / ktora takżę y kłuzni-
kow toż sobie wprasza. Nie podobą mi się w małżonkow ia-
kās w rzecząch podział / zaiste nie ma to bydz w mądrych.
Plato mowi: Felix ac beata Ciuitas illa, ubi meum &
non meum, quam minimē audiuntur loquentes; Szczę-
śliwe y błogosławione miasto / w którym iako namniemy mo-
wia / moie a nie moie. Nie tak złazone jest miasto złudzi-
rojnych wielu / bo y bywają infrech narodow / y tak w Rze-
czypospolitey mieszkają / że się y nie znają; a przecie ten gło-
wieć mądry te podziały między niemi gani. O iako wielkiey
nagany godni małżonkowie / ktorzy są / y bydz mają / me tyl-
ko ciałem / ale sercem złazeni / kiedy iedno z nich mowi / to

Plut. lib: de
instituta Li-
ber.

Plato, lib: de
de Repub.

Ad Cor: 7.

moja srebro/ dom/ pałac/ kleynoty/ obicia/ srebro/ wioști/
 ramki/ maietności / á do nich małżonká/ albo małżonek nie
 ma nic. Co droższego iest/ czym sie łączy/ y iedno maia; Pan
 Bóg mówi: Erunt duo in carne vna; Ciało iest iedno przez
 podziału/ á tak że nie może rzecz żoná/ to ciało moje / á nie ma
 prawa do mego małżonek; ani mąż/ to ciało moje / á nie na-
 leży małżonce. Wieia/ ale Páwels. Corporis sui potestatem
 non habet vxor, sed vir; Nie ma w swojej mocy żoná cia-
 ła swego/ ale mąż iey. Aza może rzecz żoná/ że to iey córka / á
 nie meżowa; nie może y mąż rzecz/ to moje dziecie/ które żenie
 nie należy: tak drogie/ y nadrozsze w małżeństwie starby/ ciá-
 ła y dziatki swoje spolne márac. O iako nágany godni wiel-
 kiey małżonkowie/ ktorzy sie marnemi rzeczami dzieła / spol-
 ny dom/ spolne ściány iego; iesliż miłością y zwiázkieni iey
 maia bydz / pewnie y spolne rzeczy wśytekich zaiywanie: y
 nie wierze ia aby była miłość zupełna / y taka iaka bydz ma
 doskonała miedzy małżonkami/ iesliż sie miedzy nimi takie
 podziały znáydniá/ y owśiem temi czesto miłość ich bywa ro-
 zerwana / zá czym ani budynek / ani ozdoba domu / błogo-
 stawienstwa Bożego w sobie mieć nie może. Inśia tá-
 zacna Białagłowa w domu pomocą Małżonkowi swemu
 była/ proznowaniem sie barzo brzydziła / á w domu ra-
 dniey przemieskiewáiac / o nim staranie miała. Stroiow
 zbytich bárzo nie rada używała; iey siata była pomierna
 záwśie / iako pánuetacie / ktorzyście ia znali. A co Raguel
 corce swojej rośkazuje/ żeby rzad w domu z pochwała odpra-
 wowála/ to czyniła Pani WOYNICKA; przez nágany była
 Pania / była ygospodynia w domu małżonka swego/ przez
 wśelátekich podziałow/ iedno ciało/ iedno serce doskonałej mi-
 łości z nim máiac: iednak z opis: nym od Boga porządkiem/
 bo wżiwśy raz z tak małżonka swego/ podany sobie y okre-
 siony rzad w domu/ tego pilnowála/ nie z granic nie wycho-
 dzac/ to

dzac/ to czyniła/ y tym sie w domu zabawiała/ co wola Mał-
 żonka iey kazała/ y tak budynek iako winna macica iemu ob-
 ficie pomagala. Ostatni budynek sciany wpatrnie barzo po-
 trzebny/ y z pociecha najmiesz malzonkow/ iako przednies-
 go kresu zlaczenia ich/ kiedy potomstwo nazacniemy owoc
 malzenstwa maia. Tym pewnie dom swoy ma malzonek z
 malzonki macice winney napietney ozdobiony: co Dawid
 s. zaraz w tymże Psalmie zone macica zowiac/ z laski Bozey
 dana/ wyraża: Filij tui sicut nouellæ oliuarum: iako lato-
 roski oliwne synowie twoi; dobra macica/ a w niej wino/
 ktora y oliwe lagodna mnozy. Bialeglowy Rzymskie w
 Marcu swieto pewne/ ktore zwaly Matronalia, odpra-
 rowwały/ Bogow prosiac/ aby iako w ten miesiac ziemia sie
 otwiera/ y iuz pożytki swe wydaie/ tak żeby też y one za ich
 laska plodne byly. Nie odprawowala takich swiat pogan-
 skich ta zacna Bialeglowa/ ani (co zalosnie wspomniec przy-
 dzie) niemiernych Żydowek okolo tego podobyzzanego sta-
 rania zazywala/ ale macica winna z laski Bozey/ y iego blo-
 goslawienstwa malzonkowi oddana bedac/ od Pana Boga
 za poboznoscia/ y wielkimi cnorami swemi plodna byla/ y
 zacny owoc potomstwa obficie rodzila/ y onemi iako napi-
 etneyzymi latoroslami stot Malzonka swego osadzila/ a scia-
 ne domu iego iako napietneyzymi oponami zdobila. Czte-
 ry rzeczy w dziatkach wpatrnie: pierwsza/ że sie rodza/ ta jest
 obiecmá rodzicom spolna. Druga/ ich wychowanie/ ktore
 matka sama daie. Trzecia/ cwiczenie onych/ co oycu nalezy.
 A na ostatel w cnorach postepet/ ktory żeby w nich byl szcze-
 śliwy/ obadwa rodzicowie dobrym przykladem spraw swo-
 ich dziatkom będz maia. Braly dziateczki wszystko to z ro-
 dzicow swoich/ z wielka pochwała y pociecha familiei obu-
 dwu malionkow: ale osobliwie z matki swey co iey nalezalo/
 dobre/ Chrześcianskie/ Kátolicckie/ w pobożności/ y cnorach

przyłtoyne wychowanie / a w tym przykładem wielkim to-
 dzielieli swoiey / iako zmierniadła szczęśliwe pomnożenie.
 Znać bierzdo dobrze wielki teg w nich pożytek / kiedy Córke ie-
 dne na służbę Pánu Bogu / y iemu za oblubienicę / a drugą w
 stan Małżeński w Dom zacny y wielki Panow DAPIEHOVV,
 oddała. Szczęśliwe były białegłowy Rzymianki które wie-
 le synow rodziły / bo ich wielkimi za to w mądrey Rzeczypos-
 politey dochodami dożywoćmi opatrowano / y wolno-
 ściąmi dąrowano. Zostawiła Páni WOYNICKA synow
 wiele / ale od nas już ani dochodów ani wolności czeka / y nie
 potrzebuie. Oświadczyc raczey z inšey miary mamy wdzie-
 czność szczęśliwości oyczyzny tey zacney Matronie / tak iako
 niekiedy same płodne białegłowy Rzymianki z mirtu wien-
 ce wiać / one sobie na głowe kładły. Mirtus w starzych / we-
 śela tak prywatne / iako y publicznego / był znakiem / że Pamey
 WOYNICKIEY już nie widzimy / tedy Małżonek wprzód / poz-
 ty Familia Pánow FIFRLFIOVV, y Panow OLE-
 NICKICH, na znak wesela domowego / które maia w potom-
 stwie z zacney tey Białegłowy wrodzonym / ale y same dnia-
 tegzi / że sie z tak zacnych rodzicom obudwu na wielka po-
 cieche y ozdobe swoie porodily / niechay z mirtu wieniec wi-
 ia / y na głowy swe kładz. Niechay y oyczyzna ma ztąd pocie-
 che / y weselom to oświadcza / że tey na ozdobe y poratowa-
 nie z tak zacney Familiey synow wiele narodziła / a tym iako
 winna macica obficie Rzeczypospolita / a wprzód Dom swoy
 budowała : budowała mowie / nigdy nie walida / rekami po-
 bożności / y cnot wielkich Katholickich miłością nigdy nie
 rozzerwana / w małżeństwie Małżonkowi swemu pomocą
 zgodna będąc / y tak iego ściány kusiła. Znal ten zacny y
 mądry Małżonek / Senator / te wszystkie cnoty w Małżonce
 swoiey / stracy y śmierci tey nie czekać : widział ie / y miał z
 nich wielka pocieche : wiedział co miał za kleynot za żywota
 iej w do-

Rozwodu żalosego.

37

ley w domu swym; wie y widzi co zgubil / wie pewnie za-
lować y boleć z postęzalu śmierci iadowitey / który w sercu
iego wtopił / tym z Malzonką tego miła żalosem rozwo-
dem. Była dobra żoná / ale iey już nie masz, mowić możemy
co Prorok: Vox in excelsis audita est lamentationis, au
diens audiuit Ephraim transmigrantem: Glos z meba
padł na Malzonkę Pana W O Y N I C K I E G O, a ten z lamen-
tem slyszal / slyszac malzonkę Ephraim / co znaczy y Żydow
Paluerulenta; że malzonka iego z prochu stworzona / w
proch się już obraca y w ten z swoiey wrody y zacności prze-
niesiona. Ta która sześciu wie w dostatkach Pańskich była z
Miejem rozwiedziona / umarła. Rozwod czyniac starzy, tak
do żony mawiali: Res tuas tibi habeto: wez coś wniósł / y
co twego jest. Pytam ia ciebie / o śmierci / rozwodzając te za-
cna Białagłowe z Malzonkiem iey / coś iey na drogę dała:
podobno sary kosztowne / srebro / perły / złoto / y kamienie
drogie, które była w dom swoy wniósł. Ale bogdaybys była
sama te wniósł / a one Malzonkowi / chociaż w wboğiey
suffiencie zostawiła; bogdaybys była inſie wſytkie iey dostatki
pogubiła / a oney nie zabiała / ale y te (rzekł śmięle) nam
wſytkim stracił / y one w marny proch y pokarm gadziny
bzydkiey obrociła. Ale co wždy ſſoba ta Pani zacna wzięła /
wſpominieć mi przydzie (o czym Seneka) co Scylpon / o-
czywne / żonę y dzieci zgubił / Demetrio, który go pytał /
ieſli przegrał y stracił / rzekł: Omnia bona mea mecum
ſunt: wſytkie dobra moje zemną ſą / y co moiego ieſt / nie
zgubiłem. Tak pewnie nie wzięła Pani W O Y N I C K A ſkar-
bow żadnych / iako rzeczy cudzych / ale z tym rozwodem po-
brała to tylko / co iey było wlaſnego / cnoty / te z kaźdym cło-
wikiem chociaż wſytko straci / y umiera / zoſtaia / te przy-
niey ſą / te wſytkie ſſoba zabrała. Mawiano ieſcież żenie z
miejem ia rozwodzając: Res tuas tibi agito: Już o ſobie myśl /

Hier: 31.

Seneca L-
piſt: 9.

rzeczy

Plutarchus in
quæst. Cæt.

rzeczy swoje samą odprawu. Już Pana WOYNICKIEGO
ta z nim żalostnie rozwiedziona Żona / spólney miłości rozmo-
wa y wtacha / nie zabawi już wiecey w domu tego obmyśla-
waniem rzadu y pomocą bydz nie może : wziero iey klucze / a
same z domu wyniesiono / w te troche drew matnych / miał
sto iey palacow zamkmono / już nie iest y bydz nie może w do-
mu swoim Pánia y gospodynia. Odarte ściany Pana WOY-
NICKIEGO, nie widać na nich ozdoby z listkow winney
málice / ale y same już z gruntu wykopano / nadzieie pocie-
chy z nią ora; pobrano / y domu polowice obalono. Pyta
Plutarchus / dla czego ieden żone stracił / kiedzem zaraz
chciał bydz / y wiecey sie nie żenic : y daie przyczynę / że kto zo-
nie ma / w całym domu mieszka, a kto te straci / już dom iego
nie iest cały; za czym gospodarz słusnie / kiedy polowice do-
mu gubi / musi bydz żalostny y żowie w tak iego mutilam do-
mum. Ja niewiem iakoby go nazwać / czy obciety / czy nie
cały / nie zupełny dom y wdowca. Alec wszystko iest pewnie /
obciety / nie cały / y nie zupełny / Pan sam WOYNICKI, y
Dom iego / bo ciała Malzonki / które było iego / sercá / które z
nią iedno miał / polowice nie ma. Obciety dom / bo pobo-
żności / y cnot / które oná z słubnego z malzonkiem wiaz-
ku / y wprzeczney miłości / była zjednoczona / już było / kiedy
samá odešla. Wiele może dobra żona y Pana Bogá / za któ-
rey cnotami y mają / iako Pismo s. mówi / niewierny / zbá-
wiony bydz może. Toco mogła / y czego pomagala / Pani
WOYNICKA Malzonkowi / zasługami swoimi przed Pa-
nem Bogiem / polowice śmierć okrutną z nią odciała ; już y
była polowicą domu / kiedy wzięta miłości y pociech / z po-
moca towarzyska / dobra żona. Hieronim s. Pammachiusz
żałując / mówi : Sancto lob, post examen malorum, reli-
cta est vxor pessima, vt per illam disceret blasphemare;
tibi optima sublata est, vt ceteros socii miseriarum.

Jościś

Zostawiona Jobowi zła żona / aby go była do bluznierstwa
 przywiodła ; tobie wzjeta dobra / żebyś w otrapieniu swoim
 nie miał towarzysza. Co za mizerye / co za otrapienie miał
 Pammachus / człowiek bogaty / dostatni ? Te zaście co y
 Pan WOYNICKI. Coż po majątnościach / skarbach / y kley-
 notach / fraską to wszystko. Nullus boni sine consortio
 iucunda est possessio: Nie stoi to niżej / nie ma w tym czło-
 wiek śniaku wciepionego przez towarzysztwa. Niechay będa
 pałace z kosztownym na ścianach obiciem / ia te odarte / oblu-
 pione / y brzydło obnażone / zowie / przez towarzysza miley
 małżonki. Pisanoś. mowi: Væ soli, biada samemu. Nie-
 chay będzie krewny: h y zelądzi w kolo wielka gromada / mi-
 zerny z temi iednak jest Pan WOYNICKI, y by tych było
 nawiecey / sam w domu zostaje / y żalofnie po ścianach domu
 swego patrząc / a oney z dalekich krajow / z błogosławienstw
 Boga jego wzięty / m i n i c e małżonki swey / z pięknymi iey listka-
 mi / nie w diał / porać się musi: Kedy moja / dziatek y zela-
 dzi morey / przed P. Bogiem zastępczyni / Pani / y gospody-
 ni / namilby moe towarzysze: Kedy jest dziatek moich potrze-
 bna mistrzyni / ktoż mus teraz w tych wszystkich ciężarach
 tym żalofnym zemna rozwodem ośierociwszy / samego zosta-
 wila. Bernardus Neapolitanczył żonę dobrą straciwszy /
 w domu swoim kazał sobie namalować krokodyla / o którym
 Naturalista powiada / że przez wszystkie czasy życia swego ro-
 ście: czym ten człowiek chciał y śmierć / y żal po Małżonce
 swey dobrej / wielki / y długo trwały / wyrazić. Nie trzeba
 Panu WOYNICKIEMU krokodyla / ma to co temu mile
 jest / dziateczki drobne / z których jeszcze iedno w pieluszkach
 zostaje / te kiedy matki ich nie widzi / często / y owsem wsta-
 wicznie / á podobno długo / żalością z miłością wielką zmię-
 śkana / serce jego rzewnić musi. Aleć to jeszcze na żalofney /
 że matka dziatki / żona odeszła męża / przyjaciela / nie wroci

Pieri: t. 2.
 lib. 2. tit:
 dolor.

sie/ y niewiedzieć kedy sie obraca. Patriarcha kiedy umierać
 miał: Ecce ego ingredior vram vniuersā carnis. Posła
 Páni WOYNICKA w drogę generalną ciała rosyjskiego:
 żalostna to/ ale przecie me tak/ bo śla iako ida w syser ludzie/
 że umieraia i nadzieia zmartwychwstania. Jesliż zaś iako
 inſy czytają/ Vram vniuersā terrā. w drogę w sysej zie-
 mne/ że sie ze w sysekum w proch iako inſe rzeczy obrocila. y to-
 by była żalostniejsza. Diuortium quali in diuersas vias ten-
 dens: Rozwod/ który małionków dzieli/ na różne ich y ro-
 zzerwane drogi rozsyła. Podobno wysłał ten rozwod nieſzczę-
 śliw/ Pania WOYNICKA od Małżonki: ey/ na drogi w syse-
 kcie/ y ziemię/ tak różne/ że w którejby kraj świata posła/
 wiedzieć niepodobna. Ciekła przyiacielowi/ małżonce/ kie-
 dy przyiaciel/ albo małżonek/ lubo w sprawach obciema bære-
 zo potrzebnych/ vda sie w dalekie pielgrzymſtuo/ ale w tym
 ſolge maia/ że y wiedza na które miejsce ida/ y do nich sie
 wroca. Z ważnych przyczyn złaczeni małżonkowie/ bywaia
 częſem ludzkimi Dekretami rozwiędzieni/ w których iesliż
 zostaje iaka iſkierka wzajemney miłości/ tym sie cieszą/ że y
 przyczyny rozłaczenia ich naprawione/ y ludzkie Dekreta od-
 mienione bydy mogą: ale niechay takim nie przydzie nigdy
 do uednoczenia/ maia przecie pocieche/ że y wiedza o mię-
 ſcach perwonych mieſkania ſwego/ y kiedykolwiek widzieć ſie
 beda/ albo przynamniej o ſwam wzajemnym powożeniu/
 takimkolwiek ſposobem wiadomoſc mieć mogą. Inż to
 prozno/ Dekretem Bożym rozwod vczyniony/ nie odmieni
 ſie/ posła rozwiędzona Małżonka ta w kraie nam niewia-
 dome/ nie naprawia ſie nigdy rozvodu tego przyczyny/ bo
 te śmierć nieodmienna wmoſła/ y dla nich ludzi tych zacnych
 rozzerwala. Nie wroci ſie: Non reuertetur oculus vt vi-
 deat bona, y oſo iey dobr/ przyiaciol/ małżonka/ wiecey nie
 wyży. Nie wiemy w którym miejscu świata oſiadła/ nie-

wiemy

wiemy co sie z nią dzieie/ a nie napise/ nie da znać o sobie/ na
 wielki żal miłych przyiacioli/ dziatek swoich / y Malzonka
 swego/ ktory ma z tego iey z nim przez smierć żalosego roz-
 wodni. Ale niechay tak bedzie/ że ona o sobie nie da znać/ wie-
 my Chrześcianie / Katoolicy / że sie zle nie wdala: nie moze
 albowiem zle umrzeć/ kto dobrze żył. Żył Pani W O Y N I -
 C K A w wierze wtwierdzona / a tak statecznie / że aby co w
 niej z takiey cięskłości choroby / y pomieszanego baczenia / nie
 wykroczyła/ przy dobrym będąc rozsądku / takie oświadcze-
 nie uczyniła: że w tey s. Katoolicy wierze umierać chce /
 y umieram. Żył pobożnie/ pełną cnot/ y ich wonności/ kto-
 remi iako winna macicą/ Dom swoy / y Malzonka swego /
 zdobyła: a przez wielki czas żywota / wstawicznie Pana Bo-
 ga prosiac/ za przyczyna Panny nas miersey/ o dobra śmierć/
 taką otrzymała. Bo y Sakramenta święte przyiawszy / kie-
 dy iuz lekarzow o bliskiey swojej śmierci rozsądek wyslyiała / z
 wielką sie chęcią do niej / przez r st wieczna wiele razy w po-
 wtorzona spowiedzia gotowała / y tak z dobrym przygo-
 waniem/ Malzonka y Dziatki swoie żegnając/ a rece na gło-
 wy ich kładac/ błogosławila/ potym przedko/ y spokojnie bier-
 zo / świecę w ręce wziąwszy / Panu Bogu ducha oddała.
 Tam jest iey miejsce / tam y mieszkanie / y Pana stworce iey/
 wiemy że tam posła: w czym czyni nam otuchę Pismo s. Iu-
 storum animæ in manu Dei sunt: W rekách Bożych są
 dusze ludzi sprawiedliwych. Jenó że ma Pan Bog reká iedne
 samey iuz ostatniey łaski: druga/ w ktorey znayduie sie ieszcze
 y sprawiedliwość; tedy nam/ a Malzonkowi wprzód / nale-
 ży/ y potrzeba/ abychmy przecie ciało iey w grob włożywszy/
 dusze na pilnym staraniu mieli. Niechay Malzonek milemu
 Przyiacielowi swemu / teraz cała miłość oświadczy / a na
 grob Malzonki swojej / za rade s. Hieronyma / ktora daie
 Pammachio, w czym go y chwali / że nie Poganstkim oby-

Kaz : Pogrzeb : Rozw : żałosnego.

czaiem / kwiecie y roza sypie na grob Matzontki swey / ale klą-
 dzie iako Balsam na oštrownieyszy ialmuzne. Ta niechay be-
 dzie od Matzontki swego / Pána W OYNICKIEGO, iesliż
 ieszcze w reku Pánstkiey sprawiedliwosci zostawa / poráto-
 wana. Niechay iednak sypie na grob iey / niechay y na dusze
 Kładzie rozany kwiat Mełi y Erwie Pána Zbawiciela /
 przez ofiary Młey s aby tak wiecey przy cnorách
 swoich tym ozdobiona bedac / w reke Pánstka
 ostatniey szezeliwosci byla przyjeta.

A M E N.

BIBLIOTEKA



JAGELLONICAE

